



Igrzyska pomogą Miastu

2023-06-14

Gigantyczne pieniądze na szereg inwestycji infrastrukturalnych i sportowych - m.in. to zyskał Kraków na organizacji Igrzysk Europejskich. Wszystkie prace już udało się zakończyć. Na temat tych najważniejszych z wiceprezydentem Krakowa Jerzym Muzykiem rozmawia Tadeusz Mordarski.

Podkreśla Pan, że Kraków zyskał na Igrzyskach Europejskich m.in. w zakresie inwestycji w szeroko pojętą infrastrukturę transportową: drogi, chodniki, ścieżki rowerowe, a nawet przeprawę przez Wisłę. Czy gdyby nie igrzyska, te inwestycje nigdy by nie powstały?

Jerzy Muzyk: Musiałyby powstać, ale trwałoby to znacznie dłużej. Biorąc pod uwagę różnego rodzaju zawirowania dotyczące dotacji, pieniądze z Ministerstwa Infrastruktury, które można szybko wydać, to atrakcyjny zastrzyk finansowy dla Miasta. Mówimy tu o kwocie 350 mln zł na inwestycje infrastrukturalne i 150 mln na inwestycje sportowe w ciągu zaledwie dwóch lat [w 2022 i 2023 – dop. autor]. To dofinansowanie rządu 90 proc. na każdą z inwestycji. Jest to zatem znacznie korzystniejsza oferta niż w niejednym programie, z którego Gmina korzystała. Co więcej, wszystkie zadania musieliśmy skończyć do 31 maja i to się udało. Dam przykład: gdyby nie 28 mln zł przeznaczonych na przebudowę ul. Królowej Jadwigi, na pewno nie zrealizowalibyśmy wszystkich jej etapów. Zrobiliśmy też szereg inwestycji w zakresie modernizacji dróg i chodników za blisko 160 mln zł i jestem pewien, że kierowcy je dostrzegają. Gdybyśmy się nie zdecydowali na igrzyska, tych pieniędzy w naszym budżecie by nie było.

Czyli to nie jest mydlenie oczu krakowianom, że potrzebują igrzysk, gdy chcą tylko chleba?

To nietrafiona teza. Uważam, że nasze działania to doskonały przykład na to, że samorząd krakowski potrafi skutecznie zabiegać o różnego rodzaju dofinansowania i organizować takie imprezy, które przynoszą Miastu korzyści finansowe. Ministerstwo zadało nam pytanie: „Jakie projekty chcecie zrealizować do 31 maja?”. Wybraliśmy więc część inwestycji, które były już rozpoczęte, ale także te, przy których musieliśmy się dopiero starać o pozwolenia i przygotować dokumentację. Istniało zatem ryzyko, że nie zdążymy wydać tych pieniędzy do końca maja. Teraz mogę powiedzieć, że całe przedsięwzięcie zakończyło się sukcesem i nie będziemy zwracać ani złotówki z pieniędzy przeznaczanych na infrastrukturę drogową. Nieco inaczej jest w wypadku infrastruktury sportowej, bo z przeznaczonych na nią 150 mln zł wykorzystaliśmy 131 mln. Wynika to z tego, że z czterech inwestycji wykonaliśmy trzy, bo okazało się, że na Kolnej przeprowadzone zostaną tylko zawody kajakarstwa górskiego, a nie klasycznego. Te drugie z powodu zbyt krótkiego toru zostały przeniesione do Kryspinowa. Na Kolnej przebudowaliśmy więc tylko tor do kajakarstwa górskiego.

Z której inwestycji jest Pan najbardziej zadowolony?

Jeśli chodzi o te sportowe, to chyba nie mielibyśmy możliwości pozyskać kilkudziesięciu milionów złotych na modernizację stadionu przy ul. Reymonta. Miasto zaangażowało sporo pieniędzy w jego budowę, a cały czas, patrząc z perspektywy Błóń, wyglądał, jakby był niedokończony. Teraz zyskał nową jakość. Jeśli zaś chodzi o inwestycje infrastrukturalne, bardzo się cieszę m.in. z dofinansowania



**Magiczny
Kraków**

(32 mln zł) poszerzenia mostu kolejowego przy Galerii Kazimierz o ciąg pieszo-rowerowy. Nie dość, że mieszkańcy tak szybko zyskali nową przeprawę przez Wisłę, to jest to jeszcze szalenie istotne dla całego systemu ścieżek rowerowych w Krakowie. Cieszą mnie także remonty nakładkowe na ponad stu ulicach, nie tylko w centrum, ale i na peryferiach miasta.

Co Kraków - poza inwestycjami - zyska na tych igrzyskach?

Na pewno zyskają nasi przedsiębiorcy działający w gastronomii czy hotelarstwie, a więc ci, którzy zostali najbardziej poszkodowani przez pandemię. Na pewno sporo pieniędzy, które przywiozą uczestnicy imprezy, pozostanie w naszym mieście. Kraków odbudowuje się po pandemii, a igrzyska pomogą zdynamizować ten proces.